

## 1. Filozof prawa wobec psychologizmu

**N**a przełomie XIX i XX wieku psychologizm przybrał charakter manieri naukowej. Autorom, którzy się nim posługiwali, jak W. Wundt, L. Petrażycki, zarzucano **błąd** psychologizmu. Przykładowo porównywano ich enuncjacje z Linneuszem uprawiającym nauki przyrodnicze w czasach Oświecenia. Tak, jak Linneusz, zbierając zewnętrzne opisy anatomii roślin, chciał dokonać taksonomii gatunków i wyjaśnić ich ewoluowanie w przeszłości, tak też zwolennicy psychologizmu, wprowadzając w dowolny sposób różnego typu kategorie służące do opisu zachowań człowieka, sądzą, że są w stanie w ten sposób zrozumieć istotę tych zachowań. Problem polegał jednak na tym, że również dzisiaj trudno jest ocenić wielkość tego błędu. Psychologizm był prądem, który wypływał z niezrozumienia kantowskiego transcendentalizmu i kantowskiej filozofii krytycznej. Wszystkie nurty neokantyzmu dokonywały w różnorodny sposób prób mediacji pomiędzy psychologią a filozofią transcendencji [1].

Naukę uważano powszechnie bądź za ogół wiedzy usystematyzowanej i opartej na informacji naukowej, gromadzonej dzięki fachowej obserwacji, bądź za ogół potwierdzonych prawideł działania. Istotą nauki jest jej **metoda**, nie zaś tylko wyłączone zestawianie i komasowanie badań i pochodzących od nich danych. Nauka polega na tym, że powinna być bardziej „drogą” poznania, niż „ciałem” wiedzy. W zależności od przyjętej metody postępowania badacz wprowadzając różnorodne kryteria i rozróżnienia, stara się opisać dany obszar poprzez wprowadzenie jak największej ilości rozróżnień. Jeżeli wybrał podziały wyłącznie opisowe, będzie to działanie nieadekwatne. W konsekwencji będzie on mnożył opisy, wprowadzając coraz to nowe rozróżnienia, które w konsekwencji dadzą bardzo liczne opisy niekoherentne ze sobą i cała praca będzie daleka od analitycznego wyczerpania tematu. Badacz może jednak poszukać adekwatnych przeciwieństw, które staną się strukturą, „kośćcem” budowanej przez niego teorii naukowej. Wówczas przeciwieństwa dopełniają się, a wprowadzone podziały i rozróżnienia stają się wyczerpujące w opisie i wyjaśnieniu badanej rzeczywistości. Postępowanie pierwsze, polegające na mnożeniu rozróżnień, które złożone w całość, nie stają się opisem wyczerpującym i są postępowaniem charakterystycznym dla początkowych prób poradzenia sobie z badaną rzeczywistością. Rzecz w tym, że wprowadzone kryteria podziałów nie są zupełnie błędne, ale w tym, że razem nie dają wyczerpującej „całości” i nie stanowią zrębów konstrukcyjnych dla choćby częściowo weryfikowalnych teorii.

W obrębie przyjętej metodologii ostateczne wyjaśnienie tych „całości” wymagało odwołania się do praw psychologicznych. Założenia te odnoszone były szczególnie do pewnych dziedzin kultury i życia społecznego, nastrożające filozofom istotne trudności interpretacyjne, (takie jak np. język, nauka, moralność, religia). Sądono, że właśnie psychologia przyczyni się do wyjaśniania społeczno-kulturowego kontekstu uczestnictwa jednostki w owych „całościach” [2].

W doktrynach prawnych początki wpływu nauk psychologicznych na prawo możemy zaobserwować przed pierwszą wojną światową. Recepja psychologizmu wśród polskich intelektualistów odbywała się poprzez oddziaływanie Franza Brentana na Kazimierza Twardowskiego, a poprzez jego dorobek na całą szkołę lwowsko-warszawską [3]. Następnie w okresie międzywojennym pozycja psychologizmu umocniła się głównie z powodu ogromnego wpływu Leona Petrażyckiego. Trzeba w tym momencie zaznaczyć szczególną cechę psychologizmu w ujęciu L. Petrażyckiego. Łączył on etykę, logikę z psychologią, ale nie dążył do empirycznej weryfikacji tej psychologii.

Bronisław Wróblewski był kontynuatorem teorii psychologizmu prawniczego L. Petrażyckiego, ponieważ rolę koordynującą w czynie człowieka przypisywał czynnikowi psychicznemu [4]. Próbę przezwyciężenia psychologizmu podjął B. Wróblewski w niektórych fragmentach *Studiów z dziedziny prawa i etyki*, a nowe podejście w pełni znalazło swój wyraz w rozbudowanym artykule z roku 1936 zatytułowanym *Zjawianie się norm prawa stanowionego*, zamieszczonym w redagowanej przez niego osobiście antologii *Ogólna nauka o* Racionalista.pl

prawie.

Wiadomo z przekazów ustnych małżonki i osób znających profesora B. Wróblewskiego, że w latach trzydziestych nawiązał on bliższe stosunki z Romanem Ingardenem, najwybitniejszym polskim uczniem Edmunda Husserla. Miała miejsce wzajemna wymiana korespondencji, która niestety nie zachowała się.

## 2. Bronisława Wróblewskiego rozważania o normie i niemożność zdefiniowania pojęcia prawa

W pracach B. Wróblewskiego nie znajdziemy ścisłej definicji „normy prawnej” ani terminu „prawo”. Można jedynie domniemywać znaczenie tych pojęć z wielu wątków i refleksji zawartych na kartach prac teoretycznych wileńskiego autora. Autor *Studiów z dziedziny prawa i etyki* terminem „prawo” posługiwał się niezwykle szeroko. To szerokie rozumienie prawa wiąże się ze szczególnym rozumieniem roli ustawodawcy: „Ustawodawca z reguły nie tworzy prawa, a tylko stwierdza jego istnienie w rzeczywistości prawnej (zresztą może się mylić, pozostawać w tyle lub wybiegać naprzód), podobnie nie tworzy on wartości prawnych, lecz wykorzystuje ich istnienie” [5]. Stąd też w przekonaniu B. Wróblewskiego na termin „prawo” mogą składać się zarówno normy ustanowione, jak i normy nie będące rezultatem stanowienia, a mianowicie normy prawa zwyczajowego, przy czym tak jedne, jak i drugie mogą być oficjalne albo nieoficjalne. B. Wróblewski operował także terminem prawo pozytywne, którym oznaczał łącznie normy stanowione prawa oficjalnego i nieoficjalnego, rozumiejąc przez to ostatnie „każdy przepis, np. organizacyjny, ustanowiony przez osobę działającą w jakiejś grupie luźnej lub społecznej” [6]. Autor nie różnicował więc także oficjalnego prawa stanowionego np. przez parlament od norm stanowionych przez inne agendy państwowe czy jakiegokolwiek sformalizowane grupy społeczne. Zdaniem B. Wróblewskiego, nie każdy ustawodawca musi być i często nie jest uczonym prawnikiem, który przy pomocy znajomości komparatystyki prawniczej rozumnie projektuje i ustanawia normy.

Pojęcie normy prawnej w ujęciu B. Wróblewskiego nastęrcza szereg trudności interpretacyjno — definicyjnych. Dla wileńskiego profesora wszystkie normy są sądami powinnościowymi [7]. „Norma jako wskazanie powinności dotyczącej zachowania się w humanistycznym ujęciu, musi zwracać się do kogoś, kto będzie adresatem normy, chociażby nie był wymieniony jako osoba konkretna. Z tego punktu widzenia normę ustanawiamy "dla siebie, dla kogoś lub dla drugich". Kim są dla B. Wróblewskiego owi „drudzy”? Może nimi być każdy człowiek albo określona ich grupa, albo określony rodzaj ludzi w ujęciu socjologicznym [8].

B. Wróblewski wymienił wśród norm powinnościowych te, które są synonimem norm prawnych. Są to normy:

- porządkujące abstrakcyjną rzeczywistość,
- nadające się do wielokrotnego stosowania,
- co do których możemy zasadniczo przypuszczać, że zostały ustanowione [9].

Normy prawne różnią się od innego rodzaju norm treścią, zakresem zastosowania, a zwłaszcza tym, że są to normy stanowione przez osoby o określonych cechach, bliżej zresztą przez autora niesprecyzowanych. B. Wróblewski wyróżniał tak jak L. Petrażycki, normy prawa oficjalnego i normy prawa nieoficjalnego. W podziale tym można dostrzec wpływ teorii adekwatności L. Petrażyckiego: „B. Wróblewski, który w swych badaniach, być może inspirowany L. Petrażyckiego teorią adekwatności, zajmował się m. in. stanowieniem norm oraz zjawianiem się norm stanowionych. Przez te drugie rozumiał on wszelkie normy o ile tylko były ustanowione” [10]. Można także zastanawiać się nad wpływami Romana Ingardena [11] i jego fenomenologicznej koncepcji badań dzieła literackiego przeniesionej na grunt bardziej utylitarnej aktywności człowieka, jaką zdaniem B. Wróblewskiego było tworzenia prawa. Bowiem samo stanowienie norm prawnych, podobnie jak wszelkich innych sądów powinnościowych, ujmował B. Wróblewski, jako specyficzne przeżycie psychiczne, określane w psychologii jako wolicjonalne, polegające na tym, że: „pewna osoba A pragnie, by jakaś inna osoba (ewentualnie ta sama osoba A) zachowała się albo zachowywała w pewien sposób” [12]. Psychiczny akt stanowienia normy prawnej nie zawsze jednak odbywa się, według autora, w sposób uzewnętrzniony: „Norma może być ustanowioną, lecz nie wyjawioną, natomiast nie może być normy wyjawionej, a więc skierowanej do urzeczywistnienia bez jej ustanowienia. Wszystkie więc wyjawione normy prawne (prawo pozytywne) są normami ustanowionymi” [13]. Bronisław Wróblewski stwierdzał, że niektóre normy prawne nie są

normami stanowionymi ani, co za tym idzie, wyjawianymi. Do norm prawnych nieustanowionych, zaliczał on zarówno normy prawa zwyczajowego i międzynarodowego, jak też normy prawa naturalnego [14].

Z powyższych rozważań wynika, że B. Wróblewski nie zdecydował się, jak późniejsi filozofowie zajmujący się fenomenologią, utożsamić normy prawnej z komunikatem osoby ją ustanawiającej. Stanowisko takie pojawiło się po drugiej wojnie światowej wraz z wypracowaniem pojęć „audytorium konkretnego” i „audytorium ogólnego” [15].

### 3. Teoria stanowienia prawa

Kluczowymi terminami B. Wróblewskiego dotyczącymi tworzonego prawa są pojęcia: „zjawianie się” lub „wyjawienie”. Oznaczają one uzewnętrznienie aktu stanowienia normy poprzez dokonanie odpowiedniej czynności werbalnej o charakterze konwencjonalnym [16]. Pod terminami tymi B. Wróblewski rozumiał ich komunikowanie, uzewnętrznianie, ogłaszanie itp., przy czym postulował obejmować badaniem wszelkie normy, o ile tylko były ustanowione. Ale jednocześnie proces stanowienia prawa został przez niego utożsamiony z aktem komunikującym normę. W pracach B. Wróblewskiego termin „wyjawienie normy” oznacza zatem jakiegokolwiek rozpowszechnianie wiadomości o treści ustanowionych norm [17]. Sam autor tak próbuje przybliżyć znaczenie tego terminu: „wyjawienie” normy jest jakby wepchnięciem ustanowionego zwrotu przez normodawcę do potoku życia” [18]. Inaczej mówiąc owo „wyjawienie” należy rozumieć jako zaistnienie komunikatu możliwego do odebrania przez adresata normy prawnej.

Następnie wileński profesor zauważał: „Historia ustanowionej normy nie zawsze kończy się na przeżyciu stanowienia i punkcie wyrazu, który jest oddaniem słownym treści przeżycia. Wyjawienie normy ustanowionej polega na jej skierowaniu do urzeczywistnienia, do stosowania, do wykonania, co właściwie stanowi wyjawienie normy, z czego wynika, że czynność wyjawienia normy ustanowionej jest czynnością celową” [19].

Pisząc syntezę swojej teorii, dotyczącej tworzenia norm prawnych, w studium *Zjawianie się norm prawa stanowionego* B. Wróblewski wprowadził podziały opisujące okoliczności towarzyszące stanowieniu prawa. Na okoliczności te składają się warunki korzystne i niekorzystne z punktu widzenia stanowienia prawa. Warunki korzystne i niekorzystne zostały skrzyżowane z podziałem na czynniki osobiste i sytuacyjne, które także mogą mieć wpływ podczas ustanawiania normy. Podział ten został wzbogacony ponadto warunkami niezbędnymi do stanowienia prawa i warunkami dwustronnego działania w trakcie procesu stanowienia. Po zsumowaniu wszystkich wprowadzonych kryteriów zestawienie podziałów przedstawia się następująco:

- a. Warunki niezbędne do stanowienia norm prawnych;
- b. Osobiste warunki sprzyjające normowaniu;
- c. Sytuacyjne warunki sprzyjające normowaniu;
- d. Osobiste warunki hamujące normowanie;
- e. Sytuacyjne warunki hamujące normowanie;
- f. Warunki dwustronnego oddziaływania na stanowienie norm.

#### Ad. a. Warunki niezbędne do stanowienia norm prawnych

Do warunków niezbędnych do stanowienia prawa zaliczał B. Wróblewski **konieczność istnienia normodawcy** — jednostki o określonych cechach osobniczych — pożądanym ze względu na proces stanowienia prawa. Istnienie zaś adresata nie stanowi wymogu koniecznego do stanowienia norm. Prawo rzymskie przewidywało sytuacje, w których określone normy były tworzone z myślą o nasciturusie (dziecku poczętym, lecz nie urodzonym). Jaskrawym przykładem, podanym przez B. Wróblewskiego, stanowienia norm z myślą o przyszłym adresacie mogą być wszystkie przepisy dotyczące dziedziczenia tronu. Niemniej każde prawo winno być sformułowane w **języku możliwym do zrozumienia** przez potencjalnych adresatów. Ponadto B. Wróblewski tłumaczył: "człowiek, który nie posiada zdolności spostrzegawczych i odtwórczych nie jest zdolny do stanowienia norm. Normodawca musi być zdolny do określonych przeżyć w szczególności do swoistego **przeżywania powinności i stanowienia**" [20]. Sfera przeżywania powinności wiąże się z postrzeganiem sfery wartości etycznych. „Nie będzie również normodawcą osoba, która nie przeżywa ocen bądź

emocjonalnych, bądź pożytkowych, która nie reaguje na wartości" [21]. Dla B. Wróblewskiego oczywisty jest stan, w którym „reagowanie na wartości stanowi warunek konieczny” przy podejmowaniu czynności stanowienia norm. Czynności takie może podjąć tylko ten, kto dopuszcza zmiany w dziedzinach życia, które mają być przedmiotem unormowania. Każdy normodawca powinien również w miarę szeroko uświadamiać sobie **związek przyczynowy** zachodzący pomiędzy podejmowanym przez siebie działaniem a przyszłym zachowaniem jego samego i drugich. Normodawca, zdaniem B. Wróblewskiego winien mieć wszystkie cechy dobrego planisty. Współczesność nakłada na ustawodawcę większe wymogi etyczne. Powinna stale towarzyszyć mu świadomość, że stanowiona norma będzie także obowiązywać jego osobiście. Z powyższego stwierdzenia wynika, precyzował Bronisław Wróblewski, że warunkiem koniecznym podjęcia działania „jest przeświadczenie, normodawcy, że może zmienić własne zachowanie się” [22].

#### Ad. b. Osobiste warunki sprzyjające stanowieniu norm

B. Wróblewski zestawiał następujące cechy osobowościowe sprzyjające procesowi stanowienia norm: ambicja, aktywne usposobienie a w szczególności „mocna wola”, chęć dążenia do zmian, spostrzegawczość, świadomość istniejących potrzeb, umiejętność przewidywania, duże zdolności odtwórcze, wytwórcze i twórcze, kompetencje władcze do stanowienia norm.

Każdą z wymienionych powyżej cech wileński autor dokładnie omawiał i charakteryzował. Uważał, że jednym z pierwszych motywów popychających do działania jest niezadowolenie z istniejącego stanu. Owo niezadowolenie nie jest jednak cechą wszystkich, np. „człowiek, który mało spostrzega, mało widzi, mało rzeczy sobie uświadamia nie będzie normodawcą bogatym...” [23]. Tak więc jakość tworzonego prawa zależy od zdolności osoby je tworzącej. Przy tym, cechą, o której B. Wróblewski mówił ze szczególnym naciskiem, jest zdolność do przewidywania: „Zdolność przewidywania nie jest właściwą każdemu człowiekowi, a przynajmniej nie każdy posiada ją w jednakowym stopniu i w jednakowej dziedzinie” [24]. Osoby tworzące prawo winne wykazać się nie tylko dobrym opanowaniem techniki legislacyjnej, ale także pewną znajomością materii życia społecznego lub gospodarczego, której normy dotyczą. Stąd też: „zajmowanie się pewną (pozaprawniczą - J.K.) działalnością, stanowi warunek korzystny dla normowania” [25] — stwierdzał Autor. B. Wróblewski dalej pisał: „normodawca potrzebuje czegoś, czy to będzie coś nowego, czy zmiana istniejącego. Potrzeba w podmiotowym ujęciu, zostaje w zasadzie wywołana jakimś ujemnym stanem rzeczy, jakąś sytuacją, ocenioną ujemnie” [26]. Jak widzimy rozważania o osobistych cechach sprzyjających normowaniu wiążą się z opisami sytuacji, w których konkretne cechy charakteru mogą przyczynić się do tego, że obdarzona nimi jednostka będzie mogła wykazać się posiadanymi zdolnościami. Osoba ambitna, utalentowana, wyposażona w kompetencje władcze staje przed całym bogactwem sytuacji, jakie niesie ze sobą życie. Winna sprostać oczekiwaniom wszystkich tych, którzy w związku z posiadanymi przez nią kompetencjami spodziewają się podjęcia przez nią działań. Świadomość takich oczekiwań jest na ogół czynnikiem niezwykle korzystnym, ale nie zawsze. Może być i tak, że mamy do czynienia z przerostem aktywności tworzących prawo: „samo normowanie może być potrzebą normodawcy” [27] - zauważał B. Wróblewski.

#### Ad. c. Sytuacyjne warunki sprzyjające stanowieniu norm

Czynnikami sytuacyjnymi, wpływającymi korzystnie na tworzenie norm prawnych według B. Wróblewskiego, są: wysoki poziom kultury stymulujący rozwój potrzeb, bogactwo życia społeczno-politycznego, konflikty, w tym walka polityczna i nawet wojna.

B. Wróblewski przytaczał w tym fragmencie koncepcje antropologiczne i socjologiczne, znane mu między innymi z lektury pism B. Malinowskiego, noszące nazwę funkcjonalizmu. Koncepcje te sprowadzają kulturę do organicznych i pochodnych potrzeb człowieka. Rozwój społeczny według tych teorii da się sprowadzić do wzrostu wszystkich zewnętrznych czynników, które składają się na kulturę materialną danej społeczności. Wraz ze wzrostem poziomu życia, jego wyższym standardem, wzrasta ilość potrzeb podmiotowych członków danej zbiorowości. Nowe rodzaje potrzeb wymagają norm je regulujących. Uczestnicy życia zbiorowego są żywotnie zainteresowani, by wszystko to, co wiąże się z postępowaniem cywilizacyjnym, było zabezpieczone. Gwarancje owego bezpieczeństwa można zapewnić poprzez wkroczenie państwa w nowe dziedziny życia. Wraz z postępowaniem cywilizacyjnym często

nieodzowna staje się dokładna regulacja obrotu życia gospodarczego. Zaś w celu egzekwowania porządku i dyscypliny nieodzownym staje się wkraczanie przymusu wyrażonego w sankcjach [28].

Bogactwo życia rodzi cały wachlarz nowych sytuacji, których różnorodność wpływa w sposób aktywizujący na tworzących prawo. B. Wróblewski pisał o tym następująco: "Stanowienie i wyjawianie norm nie są czynnościami oderwanymi od życia bieżącego, a wprost przeciwnie, rzeczywistość bieżąca lub wyobrażona w przyszłości, wywołuje przy obecności innych warunków koniecznych lub sprzyjających, zjawianie się norm, które opisują ową rzeczywistość naturalistyczną. Im więcej dzieje się, im więcej czynności, czynów, postępów, postępowań, działań, bezczynności, stanów rzeczy aktualnych lub możliwych może dać materiał dla przeżyć myślowych i ewentualnie rozwinąć się w całkowity przebieg ustanowienia i wyjawienia normy, tym *ceteris paribus* większa zjawi się ilość norm" [29].

B. Wróblewski uważał konflikty polityczne i militarne za czynniki wymuszające tempo i skalę zmian. Takie sytuacje sprzyjają zwiększonej aktywności normotwórczej. Swoje stanowisko w tej kwestii podpierał poglądami R. Iheringa, który uważał, że „walka jest siłą tworzącą prawo, że w podobny sposób przedstawiała się kwestia powstawania prawa, jeśli przez to rozumieć nie tylko jego narodziny w początkach historii, lecz również odnawianie się prawa, zachodzące na naszych oczach, usuwanie istniejących instytucji, zamiana jednych przez drugie, słowem wszystko to, co nosi nazwę rozwoju" [30]. Pogląd ten rozwijał wileński profesor w pisany pod koniec życia traktacie O wojnie. Niestety manuskrypt tej pracy najprawdopodobniej zaginął [31].

#### Ad. d. Osobiste warunki hamujące stanowienie norm

B. Wróblewski wymienił następujące cechy osobowościowe, hamujące proces normotwórczy: bierność, obawa przed następstwami, które przewiduje podejmujący aktywność, usposobienie ugodowe, mały zasięg przewidywania, ubóstwo przeżywanych wartości, konserwatyzm, dogmatyczne nastawienie poznawcze, niechęć czy nawet wstręt do ustanawiania prawa, sprzyjanie nieładowi, nieporządkowi w stosunkach międzyludzkich, niechęć do aktywności twórczej, postawa sceptyczna i pesymistyczna.

B. Wróblewski opisywał szczegółowo stany psychiczne, które mogą wpływać ujemnie na osoby zobowiązane do powinności stanowienia norm prawnych. Często tak bywa, że konkretną działalność „może zahamować strach, obawa przed następstwami, które przewiduje podejmujący czynność. Obawiać się można, nie tylko następstw podejmowanej czynności, można się również obawiać trudów, wysiłku, towarzyszącego samej czynności. [...] Tak samo dzieje się z normowaniem, gdzie obawa trudności na tym polu stanowi czynnik, hamujący samo normowanie, co szczególnie dotyczy wypadków, kiedy normodawca jest wieloosobowy" [32]. Kolejną cechą charakterologiczną i zarazem postawą intelektualną opisywaną przez B. Wróblewskiego jest postawa konserwatywna. Ma ona niewątpliwie silnie negatywny wpływ mogący zatrzymać proces stanowienia norm. Antynomie postawy konserwatywnej polegają na tym, że „umysł konserwatywny odznacza się prostoliniowością i jednakowością w podchodzeniu do rzeczywistości i w myśleniu o rzeczywistości. Dana osoba stosuje ciągle te same ujęcia otaczającej ją rzeczywistości i przeżywa podobne w treści i w technice przebiegi myślowe" [33]. Następnym czynnikiem, powodującym brak ustanowionych norm lub też stanowienie norm odbiegających od poprawności, jest zdaniem B. Wróblewskiego postawa dogmatyczna. Negatywną rolę postawy dogmatycznej wyjaśniał w sposób następujący: „dogmatyczne nastawienie poznawcze znajduje swój wyraz w filozofii, w systemach religijnych, w etyce dogmatycznej oraz w dogmatyce. Wśród prawników jest wiele osób o tym nastawieniu. Postaci rzeczy nie zmienia fakt, że do komisji kodyfikacyjnych wchodzi często prawnicy o dogmatycznym nastawieniu poznawczym, a pomimo to powstają projekty norm. Chodzi o to, że członek komisji kodyfikacyjnej znajduje się w sytuacji niemal przymusowej, co do projektowania norm, (...)” [34]. Sytuację osoby o dogmatycznym nastawieniu poznawczym wileński profesor wyjaśniał, pisząc: „kto nie chce zmian w tej lub innej dziedzinie otaczającego go życia, ten nie może stanowić norm...” [35]. Tak rozumiany dogmatyzm jest synonimem pasywności i destruktywnego konserwatyizmu. „Człowiek, więc przekonany, że będzie tak, jak ma być, nie podejmie czynności, które mogłyby coś zmienić, nie podejmie również czynności normowania, mającej na względzie zmianę aktualnego lub możliwego stanu rzeczy” [36]. Pesymizm, sceptycyzm, fatalizm czy to jako cechy charakteru, czy też w roli rozwiniętej refleksji humanistycznej są, w opinii profesora B. Wróblewskiego, zabójcze dla procesu Racjonalista.pl

stanowienia norm. Pisał: „Ludzie sceptyczni i pesymiści nie nadają się na normodawców. W stosunku do normowania sceptycyzm i pesymizm doprowadzają do zdań, że przez stanowienie i wyjawianie norm niczego się nie osiągnie, że normy pogorszą jeszcze sytuację. Takie przeświadczenia dadzą w wyniku zahamowanie czynności normowania. Do tego samego doprowadza wiara w fatalizm, przekonanie o konieczności zjawiania się tego, co będzie i jest określane przez ślepe prawa naturalne. Normy nawiązują się tylko do przedmiotów zamienialnych. Przy szczerej wierze w fatalizm, przy przekonaniu o koniecznościach, którym podlega wszystko, co się dzieje w życiu, zachowanie ludzkie staje się przedmiotem niezmiennym i racjonalnie nie może być przedmiotem normowania" [37]. Ten dłuższy fragment wywodów B. Wróblewskiego można uznać za celną polemikę z panującym w Wilnie lat trzydziestych intelektualnym klimatem określonym mianem katastrofizmu. Na ów klimat składało się niewątpliwie wiele czynników natury politycznej i filozoficznej.

#### Ad. e. Sytuacyjne warunki hamujące stanowienie norm

B. Wróblewski podał kilka przykładów sytuacji hamujących proces stanowienia norm: „szablonizacja” życia, tj. jego ujmowanie w pewne utarte szablony, tradycja i autorytet, ograniczenie tworzącego prawo określonym systemem norm, niewykonalność normy, zbiorowe stanowienie norm, sposoby głosowania wymagające kwalifikowanej większości lub jednomyślności.

W procesie tworzenia i stosowania prawa istnieje pewnego rodzaju sprzeczność. Sprzeczność ta polega na tym, iż prawo ma, wśród swoich celów, wprowadzać jednolitość i porządek w określony typ stosunków społecznych. Tym samym jednym z celów ustanawiania prawa jest szablonizacja tych stosunków społecznych, których się tyczy. Jednakże owa „szablonizacja” procesów, czy stosunków społecznych przeradza się niejednokrotnie w niekorzystną rutynę. B. Wróblewski wyrażał to wprost: „Jeśli takie unormowanie doprowadziło do „szablonizacji” danego odcinka życia, nie stanie się on przedmiotem nowego unormowania, a dawne normy staną się martwe” [38]. Innymi słowami: „Normodawca, jeśli jest związany określonym systemem norm, nie może w jego ramach wyjawiać norm dotyczących innych wartości” [39]. Po tym zacytowanym sformułowaniu pojawia się nowy kontekst omawianego problemu. Czy w obrębie statycznego i zamkniętego systemu prawa jest miejsce na postęp w sferze wartości? Odpowiedź musi być negatywna, dlatego też wszystkie dyskusje dotyczące wstrzymania zmian w trakcie procesu legislacyjnego odwołują się w końcu do tradycji i ideologii konserwatywnych. „Tradycja i konserwatyzm stoją blisko siebie. Tradycja jest umiłowaniem konserwatystów. Podobna jest więc rola konserwatyizmu w dziedzinie zjawiania się norm stanowionych. Konsekwentny konserwatyzm w ujęciu przedmiotowym jest przeciwnikiem zmian w życiu społecznym, a więc w zasadzie nie pragnie zmian w ustawodawstwie, chyba że byłyby to zmiany nawracające do dawniejszej jeszcze przeszłości, [...] nie dąży również do zmian w rzeczywistości przy pomocy normowania” [40] — stwierdzał B. Wróblewski. Podwójnie są niekorzystne oddziaływania ideologii konserwatywnych. Po pierwsze, nie wiadomo do jakich wartości, inaczej mówiąc, do jakiego rodzaju przeszłości dąży konserwatysta. Kult przeszłości, podobnie jak i utopie dotyczące przyszłości posługują się rozmytymi granicami i pojęciami z tego tytułu, są tak groźne w swym wpływie na proces stanowienia norm. Po drugie niektóre odmiany ideologii zarówno tych kierujących się w sposób nieokreślony ku przeszłości, jak i przyszłości, odrzucają prawo i instrumenty prawne jako sposób ingerencji i kształtowania rzeczywistości. W warunkach pluralizmu politycznego i demokracji parlamentarnej, takiej jaką znał B. Wróblewski z okresu II Rzeczypospolitej, argumentacja konserwatywna wymierzona przeciw zamierzeniom legislacyjnym w debatach parlamentarnych była czymś występującym na porządku dziennym. Wpływ konserwatywnej demagogii jest, zdaniem B. Wróblewskiego, dlatego tak niekorzystny, że: „[...] w ciałach zbiorowych często chwilowy nastrój odgrywa większą rolę niż przy pracy indywidualnej. Krasomówstwo działa. Działają interesy przedstawicieli narodu. Nie są również obojętne czynniki irracjonalne” [41]. Tym samym zamiast chłodnej kalkulacji często za patriotycznym frazesem miłośników bliżej nieokreślonej przeszłości kryją się partykularne interesy. Z punktu widzenia ograniczeń w procesie stanowienia prawa niekorzystny skutek wywierają utrudnienia ważności głosowania, wyrażające się w wymogach kwalifikowanej większości lub w zasadzie jednomyślności, od której odeszły już wszystkie ciała przedstawicielskie. Istniejące w dawnej Rzeczypospolitej *liberum veto* było zdaniem B. Wróblewskiego jaskrawym i najdłużej sankcjonowanym stanem patologii w procesie stanowienia prawa.

W okresie międzywojennym wśród prawników - konstytucjonalistów toczyła się w wielu

państwach niezakończona dyskusja o sposobie rozdziału kompetencji ustawodawczych pomiędzy organami jednoosobowymi np. głową państwa czy szefem rządu a organami zbiorowymi. Swe rozważania o czynnikach hamujących proces stanowienia prawa B. Wróblewski kończył uwagą o tym, iż tę samą spowolniającą rolę odgrywa pełne scedowanie tych uprawnień na rzecz zbiorowego ciała ustawodawczego, charakterystyczne dla ustrojów demokratycznych. Wiele krytycznych rozważań na ten temat można znaleźć w *Studiach z dziedziny prawa i etyki*: „Demokratyzacja zuboża osobowość prawniczą, podobnie jak to czyni z osobowością etyczną. Poza tym działa jeszcze pośrednio w kierunku hamowania postępu kultury prawniczej przy pomocy udziału demokracji w ustanawianiu prawa. Aczkolwiek w ciałach ustawodawczych następuje pewna selekcja osób, biorących udział bezpośredni w projektowaniu i opracowywaniu przepisów prawnych, jednak w poszczególnych wypadkach, kiedy treść ustawy wiąże się z demokratyzmem, następuje podświadome przystosowanie się do kultury całości ciała ustawodawczego, nie mówiąc już o głosowaniach przy nieufornych większościach parlamentarnych, kiedy jedna czy kilka osób z "demokracji" decyduje o wartościach prawniczych zachowania się, będącego przedmiotem ustanawianej normy" [42].

#### Ad. f. Warunki dwustronnego oddziaływania na stanowienie norm

Czynniki, oddziałujące w sposób wieloaspektowy na stanowienie prawa, mogą wywierać zarówno pozytywny, jak i negatywny wpływ na tempo procesu legislacji, jak i na jakość stanowionych norm. Wymienionymi przez B. Wróblewskiego czynnikami są: nauki prawne i orzecznictwo, nauki pomocnicze stosowane podczas stanowienia prawa, np. ekonomia polityczna dla prawa finansowego i cywilnego, psychologia z psychiatrią w stosunku do prawa karnego, normy powinnościowe w etyce normatywnej, jeśli zostały wprowadzone do dogmatyki prawniczej, opinia publiczna i działania wojenne. Wpływ nauk prawnych i dyscyplin pomocniczych dla prawników ma korzystne znaczenie dla procesu stanowienia prawa. Zdarzyć się jednak może i tak, iż nadmiernie teoretyczne i abstrakcyjne nastawienie tworzących prawo może spowodować, że przygotowane przez takie gremium przepisy okażą się złe, nieżyciowe a przez to i nieskuteczne. Zdaniem B. Wróblewskiego wpływ rozwoju nauk prawniczych na stanowienie nowego prawa jest dwuetapowy. Najpierw objawiają się nowe treści stanowiące nową jakość w myśleniu o prawie i wymiarze sprawiedliwości. Następnie pojawiają się zmiany w konkretnych unormowaniach prawa stanowionego. B. Wróblewski swoje wywody ilustrował odwołaniami do myślicieli okresu Oświecenia: „najwcześniej chyba powstała polityka karna, później kryminalna i penitencjarna. Z przykładów oddziaływania polityki penitencjarnej podam następujące: J. Bentham i J. Howard, podając projekty zmian w dziedzinie więziennictwa, którego okropny stan został opisany przez Howarda, przyczynili się w sposób wydatny do zjawienia się nowych norm, dotyczących zakładów karnych, chociaż nie wszystkie z nich nosiły charakter prawa oficjalnego" [43]. B. Wróblewski wskazywał na fakt, że im bliżej współczesności, tym większe następuje zacieśnianie się związków pomiędzy aktywnością naukową z jednej strony a działalnością legislacyjną i wymiarem sprawiedliwości z drugiej. Powoływał się na przykład szczytnego osiągnięcia europejskiej sztuki legislacyjnej, jakim są przepisy szwajcarskiego kodeksu cywilnego [44]. Z punktu widzenia dyrektyw dla stanowiących prawo, przyznawał B. Wróblewski ważną rolę dwóm dyscyplinom wiedzy: była to naukowa polityka prawa i etyka. W opinii wileńskiego prawnika naukowa polityka prawa winna zastąpić gałąź prawoznawstwa dotychczas nazywano dogmatyką prawa. W omawianym studium *Zjawianie się norm stanowionych* napisał: „Niektórzy wskazują, że normy wytworzone przez prawników zawdzięczają swój byt nie tylko praktyce sądowej, lecz również wiedzy prawniczej. Nie potrzebuję wyjaśniać, że wpływanie na treść normy jest zjawiskiem różnym od wpływania na samo zjawienie się normy. Pierwsze jest niewątpliwie udziałem dogmatyki, w szczególności zasad wypracowanych przez tę gałąź wiedzy. W związku z tym rodzaje wpływu dogmatyki prawa na badane zjawisko będą rodzajami wpływu polityki prawa" [45]. Niemniej samą dogmatykę prawniczą oceniał B. Wróblewski zawsze krytycznie. Studium *Zjawianie się norm stanowionych* jest najdalej posuniętą próbą mediacji, w której B. Wróblewski usiłuje pokazać możliwość uzgodnienia wspólnych celów pomiędzy dogmatyką prawniczą a naukową polityką prawa. Dla ucznia L. Petrażyckiego ta ostatnia dziedzina, jak o tym była mowa wcześniej, zawsze miała wielką rangę, gdyż w jej ramach oprócz dyrektyw ściśle technicznych, musiały znaleźć się postulatywne normy etyczne i wartości. Winny były one określać, dla jakich wartości tworzymy prawo oraz jakim dyrektywom etycznym podporządkowywać tworzone i

egzekwowane prawo. Z powodu włączenia etyki w obręb naukowej polityki prawa inne dziedziny wiedzy prawniczej powinny, zdaniem B. Wróblewskiego, być wobec niej podległe. Można by mówić o sytuacji idealnej, gdyby mogły jedynie jej służyć. Niestety, w świecie trudno o społeczeństwo kierujące się jednorodnym systemem wartości, stanowiące monolit odporny na kryzysy i konflikty wywoływane sprzecznymi systemami wartości. Szczególnie w dobie nowożytnej, czym bliżej współczesności, tym bardziej różne grupy społeczne, partie polityczne, wszelkiego typu grupy interesu kierują się w swych działaniach odmiennymi, niejednokrotnie sprzecznymi ze sobą, systemami wartości. Dlatego też związek pomiędzy etyką a polityką prawa uznany został przez B. Wróblewskiego za czynnik, który miał cechy antynomii. W niektórych okolicznościach wzajemne wpływy tych dyscyplin są pozytywne, a w niektórych negatywne dla procesu stanowienia prawa: „... oceniające nastawienie prawne przeszkadza moralnemu. Wartości prawne i moralne (z perspektywy etycznej — J. K.) są całkiem obce” [46].

Podobną dwoistą, czasem antynomiczną rolę, wpływającą na proces stanowienia prawa, może odgrywać opinia publiczna. Szerzej pisał o tym B. Wróblewski w *Studiach z dziedziny prawa i etyki*: „Chodzi o to, że każdy normodawca, w szczególności ustawodawca, wyjawiający stanowione normy dla drugich, przy stosowaniu własnych ocen jest uzależniony od ocen całości albo części tej grupy ludzi, wśród których wykonywa swe czynności ustawodawcze. W ogóle w każdym punkcie psychicznego przebiegu stanowienia norm, gdzie występuje ocena ustawodawcy, z reguły jest ona powtórzeniem względnie jest podobna do odnośnej oceny zbiorowej albo oceniającego nastawienia zbiorowego” [47]. Stanowi ona czynnik nabierający coraz większego znaczenia w społeczeństwach demokratycznych, wpływający na oblicze parlamentaryzmu, w którym polityczna elita podzielona jest na aktualnie sprawujących władzę i na tych, którzy przygotowują się do jej przejęcia. Zasiadający w ciałach przedstawicielskich, coraz częściej licząc się z opinią publiczną, postulując reformy legislacyjne, opinią tą manipulują. Wykorzystują w tym celu najrozmaitsze mechanizmy: odwołują się do szczytnych idei, do narodowych tradycji, do opinii osób cieszących się powszechnie uznanym autorytetem. Jednakże tymi samymi lub podobnymi mechanizmami może posługiwać się opozycja. Dochodzi do tego, jak to trafnie zauważał B. Wróblewski, skażenia współczesnego parlamentaryzmu demagogią i krasomówstwem.

Bardziej złożonym problemem jest oddziaływanie wojny na działalność legislacyjną. W swojej publikacji *Zjawianie się norm* B. Wróblewski pisał o wojnie dwukrotnie: raz jako o czynniku korzystnie wpływającym na proces stanowienia norm, a drugi raz, gdy omawiał warunki dwustronnego oddziaływania na proces stanowienia norm. Rzecz w tym, że działania wojenne mają bezpośrednie i pośrednie oddziaływanie na działalność legislacyjną. Rozpatrując bezpośredni wpływ wojny na stanowienie prawa widzimy, że jest on szczególnie widoczny w zakresie prawa wojennego i międzynarodowego. Równocześnie jednak na sytuacji wojennej cierpią całe obszary życia społecznego i te wszystkie dziedziny pozostają poza regulacją prawną. Natomiast, zdaniem B. Wróblewskiego, pośrednie działanie wojny ma często konsekwencje twórcze wobec cywilizacji. Na twórczą rolę wojny w okresie międzywojennym wskazywało wielu ówczesnych antropologów społecznych. Wybuch wojny bywa poprzedzany licznymi konfliktami społecznymi, bywa też tak, że konsekwencją zwłaszcza przegranej wojny jest ujawnienie się gwałtownego konfliktu wewnętrznego, który znajduje swe odzwierciedlenie w stosunkowo licznych, na nowo tworzonym ustawodawstwie. Ponadto konsekwencją wojny bywa towarzyszące jej często rozprężenie społeczne i pogorszenie obyczajów panujących w zwaśnionych społeczeństwach. W obydwu wymienionych sytuacjach B. Wróblewski upatrywał pośrednie oddziaływanie wojny na potrzebę podjęcia konkretnych działań legislacyjnych, stających przed władzami, wobec konieczności zaradzenia opisanym sytuacjom. Tym samym, w warunkach powojennych na ogół zwiększa się zarówno liczba tworzonych aktów prawnych, jak i tempo ich opracowywania i ustanawiania.

\* \* \*

Studium B. Wróblewskiego *Zjawianie się norm prawa stanowionego* stanowi ciekawą pracę filozoficzno-prawną, w której argumentacja praktyczna i obserwacyjny materiał doświadczeń społecznych dominuje nad analizą intelektualną. Z tych też powodów syn profesora, Jerzy Wróblewski, zaliczył swego ojca do prekursorów fenomenologii w teorii prawniczej [48]. Inni badacze analizujący prace B. Wróblewskiego z dziedziny prawa karnego, przypisywali mu neokantyzm [49] (głównie ze względu na uznawanie odwetu za istotę kary, odróżniającą ją tym samym od innych działań zabezpieczających i resocjalizujących). Bez względu na przyjęte zaklasyfikowanie dorobku tego wileńskiego uczonego jego studium,



opisujące sytuacje towarzyszące procesowi stanowienia prawa, jest pracą niezwykle oryginalną. Wprowadza on bowiem kryteria zarówno po stronie nadawcy, jak i po stronie odbiorcy komunikatu jurydycznego. Wzajemne współdziałanie zarówno nadawcy, jak i odbiorcy komunikatu jurydycznego stanowi punkt wyjścia do nowego, dynamicznego zdefiniowania prawa, np. ujęcia prawa jak relacji ontologicznej lub ontologiczno-antropologicznej [50], stworzonych po II wojnie światowej.

Nauki filozoficzne, gdy przyjrzeć się ich dziedzinom zasadniczym, takim jak ontologia czy epistemologia, rozwijają się zgodnie z zasadą wymiany paradygmatów. Różnice i przecięcia między koncepcjami są gwałtowne i ostre. Ale kiedy skupić się na pograniczach takich, jak filozofia sztuki, czy omawiana w tym studium filozofia prawa, wówczas obserwowane zmiany rysują się znacznie bardziej dokładnie a ich przebieg jest płynny.

---

Przypisy:

[1] Porzucając problematykę w ujęciu kantowskim i dążąc do odnowienia filozofii poprzez nowatorskie ujęcie problemów logicznych, definitywny cios psychologizmowi zadała fenomenologia. *Badania logiczne* (1900/1901) E. Husserla są jednym z najważniejszych dzieł, znaczących zmianę atmosfery filozoficznej na przełomie wieku XIX i XX. Tom pierwszy, najbardziej chyba wpływowo dzieło E. Husserla, stał się druzgocącą krytyką psychologizmu. E. Husserl twierdził, że należy obalić panujący pod koniec wieku XIX pogląd, głoszący, że wszystko, co istnieje jest albo fizyczne, albo psychiczne i traktujący nawet logikę jako część psychologii. Po tej pracy E. Husserla psychologizm był niemożliwy w logice, matematyce i naukach ścisłych. Niestety mimo wyjątkowości osiągnięć E. Husserla i możliwości powszechnego ich zastosowania przez filozofów, prawników, historyków czy socjologów bardzo wielu humanistów długo z tych możliwości nie zdawało sobie sprawy. Por. E. Husserl *Badania logiczne*, t. 1, przekł. B. Sidorek, Toruń 1996.

[2] *Filozofia a nauka, Zarys encyklopedyczny*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1987, s. 314

[3] Por. R. Jadczyk, *Kazimierz Twardowski twórca szkoły lwowsko-warszawskiej*, Toruń 1991 oraz J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985.

[4] U. Moś, *Bronisław Wróblewski: przypadek socjologizmu polskiego*, [w:] *Szkice z historii socjologii polskiej*, pod red. K. Z. Sowa, Warszawa 1983, s. 136 -155.

[5] B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, Warszawa 1934, s. 90. Ujęcie takie jest zapewne bliskie koncepcji L. Petrażyckiego, ale również szkole egologicznej - fenomenologii prawniczej, choć ta ostatnia wychodzi od całkowicie innych założeń początkowych.

[6] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych* [w:] *Ogólna nauka o prawie*, t. 1 i 2, Wilno 1938, odbitka, Wilno 1938, s. 129.

[7] Rozróżnienie sądów powinnościowych od innych jednostek językowych nastęrcza jednak wiele trudności: "Przeprowadzone badania przebiegów psychicznych zjawiania się w świadomości zwrotów powinnościowych prowadzą do wniosku, że z samej treści zwrotu nie wynika, czy mamy do czynienia z sądem lub zdaniem powinnościowym, lub zdaniem niby-powinnościowym. O tym może wypowiedzieć sąd prawdziwy tylko ten, co dany zwrot powinnościowy wyjawiał, w czyjej świadomości się on zjawiał. Samoobserwacyjne zbadanie przebiegu psychicznego da możliwość zaklasyfikowania danego zwrotu powinnościowego". B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 148.

[8] B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s.156. Inne wyjaśnienie, cytowane przez piszących o B. Wróblewskim, zapewne ze względu na dowcipny charakter tego fragmentu, brzmi następująco: "może to być - pisał B. Wróblewski - norma ustanowiona w zaciszu domowym przez małżonkę dla męża, może nią być również przepis ogłoszony w dzienniku ustaw"., Tamże, s. 156.

- [9] B. Wróblewski pisał: "Każda czynność ustawodawcza ma jako narzędzie ustanowioną normę, która zostaje wyjawiona. Norma zaś wyjawiona sama przez się, niezależnie od swej treści, jest formalnie uporządkowaniem sytuacji, której dotyczy". *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 164.
- [10] Krzysztof Motyka, *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa*, Lublin, 1993, s. 133, B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 132, 133 i nast.
- [11] Porównaj zwłaszcza opublikowany jeszcze przed wojną esej R. Ingardena *O psychologii i psychologizmie w nauce o literaturze*. Szkice publikowane przez Ingardena pozwoliły mu podkreślić pewne kwestie rozwinięte w książce: *O dziele literackim*. Wspomniany szkic ukazał się już po wojnie w zbiorze: *Szkice z filozofii literatury* Łódź 1947, wyd. 2 Kraków 2000.
- [12] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 138. W *Studiach z dziedziny prawa i etyki* o elemencie wolicjonalnym w procesie stanowienia norm czytamy: "Stanowienie, więc w poszczególnych wypadkach zawiera w sobie moment postanowienia, lecz nie każde postanowienie jest równoznaczne ze stanowieniem" s. 152.
- [13] B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 163.
- [14] S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne w Polsce międzywojennej*. Czasopismo Prawno-historyczne t. XXXII, 1980, z. 2, s. 122.
- [15] Pojęcia te zaistniały w polemice Jean Paul Sartre`a z Chaimem Perelmanem. "Przenieśli" oni ciężar rozróżnienia z nadawcy na odbiorcę. To odbiorca miał decydować o rodzaju i klasyfikacji odebranego komunikatu. "Audytorium konkretne" to wyselekcjonowana grupa osób, do których skierowano treści okolicznościowe, np. klasa szkolna, czy wykładowa, publiczność na wieczorze autorskim. "Audytorium ogólne" to cała społeczność władająca danym językiem i mogąca w związku z tym uczestniczyć w określonym ładzie społecznym, politycznym, prawnym. Na temat tej polemiki zob. Elżbieta Feliksiak, *Przestrzeń otwartego sporu*, [w:] *Teksty* nr 3/1978.
- [16] B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 158, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 134.
- [17] B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 158, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 138.
- [18] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 8.
- [19] Autor ponadto uzupełnia swój wywód rozważaniem dwóch problemów: "Mogą być i mają miejsce wypadki, kiedy normodawca jedynie formalnie wyjawia ustanowioną normę, niechcąc, aby ona była urzeczywistniona. Wchodzi to do dziedziny patologii normodawstwa, o ile można tak się wyrazić, tutaj zaś chodzi o przebieg normalny wyjawiania norm ustanowionych", *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 161. "Nieuwzględnienie różnicy pomiędzy celem ustanowionej normy prawnej, a celem wyjawienia samej normy, prowadzi do błędnej teorii o celach norm prawnych, o celach prawa jako zbioru norm, o roli celu w prawie itp.", *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 164.
- [20] Tamże, s. 15
- [21] Tamże, s. 15.
- [22] Tamże, s. 17-18.
- [23] Tamże, s. 28.
- [24] Tamże, s. 28.
- [25] Tamże, s. 33.
- [26] Tamże, s. 37.
- [27] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 37.
- [28] Zagadnieniami tymi szerzej zajmuje się B. Wróblewski w dziele *Penologia - socjologia kar*, t. 1 i 2, Wilno 1926.
- [29] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 50.
- [30] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 45.

- [31] Pozostał w Wilnie, gdy małżonka opuszczała je pośpiesznie wiosną 1945 r. Informacje na temat tej pracy profesora podawał W. Świda i S. Stomma.
- [32] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 53-54.
- [33] Tamże, s. 57.
- [34] Tamże, s. 58-59.
- [35] Tamże, s. 16.
- [36] Tamże, s. 61.
- [37] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 60-61.
- [38] Tamże, s. 61.
- [39] Tamże, s. 63.
- [40] Tamże, s. 63.
- [41] Tamże, s. 65.
- [42] B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 568.
- [43] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 70-71.
- [44] "Słynny art. 1 Kod. Cyw. szwajcarskiego przewiduje, że sędzia w braku ustawy, która mogłaby być zastosowana, orzeka według prawa zwyczajowego, a w braku zwyczaju - w myśl przepisów, które by ustalił, gdyby miał spełnić czynności prawodawcy. Kieruje się przy tym zasadami uświęconymi przez naukę i orzecznictwo". *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 67. Por. także K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX w.* Warszawa 1973.
- [45] B. Wróblewski, *Zjawianie się norm stanowionych*, s. 69.
- [46] B. Wróblewski, *Studia z dziedziny prawa i etyki*, s. 167.
- [47] Tamże, s. 169.
- [48] J. Wróblewski, *Język i kultura - zagadnienia teoretycznoprawne w pracach Bronisława Wróblewskiego*, *Studia Prawnicze*, 1983, nr 3.
- [49] M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989.
- [50] Arthur Kaufmann, *Założenia wstępne nad logiką prawniczą i ontologią relacji. Założenia personalistycznej teorii prawa*, [w:] *Colloquia Communia* nr 6(41)1988 - 1(42)1989, s. 93 i nast. Por. także M. Piechowiak, *W poszukiwaniu ontologicznych podstaw prawa. Arthura Kaufmanna teoria sprawiedliwości*, Warszawa - Poznań 1992.

### **Jerzy Kolarzowski**

Doktor, adiunkt w Instytucie Historyczno-Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego (Wydział Prawa i Administracji). Współzałożyciel i rzecznik prasowy PPS (1987 - luty 1988), zwolniony z pracy w IPIP PAN (styczeń 1987), współredagował Biuletyn Informacyjny Ruchu Wolność i Pokój (1986-1987), sygnatariusz platformy Wolność i Pokój (1985), przekazywał i organizował przesyłanie m.in. do Poznania, Krakowa, Gdańska, Lublina i Puław wielu wydawnictw podziemnych. Posiada certyfikat „pokrzywdzonego” wystawiony przez IPN w 2003 r. Master of Art of NLP. Pisze rozprawę habilitacyjną "U podstaw europejskiej filozofii praw człowieka. Narodziny jednostki w sferze publicznej i prywatnej w pismach Braci Polskich". Zainteresowania: historia instytucji życia publicznego i prywatnego, myśl etyczna i religijna Europy (zwłaszcza okresu reformacji). Bada nieoficjalne nurty i idee inspirujące kulturę europejską. Hobby: muzyka poważna, fotografia krajobrazowa. Autor książki [Filozofowie i mistycy](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 09-03-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4637) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4637>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
 Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)